

Na Burgrabię Zamku Radomskiego  
Mężną Żołnierkę napastującego.

Stawny Burgrabia Zamku Radomskiego.  
Jak racny Celnik Myta Kurewskiego.  
Postregł w Ogrodzie Żołnierkę Cnotliwie  
Rozmawiającą z Jurystą przeciwie  
Która swe Prawa iemu podawata  
By ją ratował w Sądach upraszata  
On iak głodny Wilk gdy pokarmu szuka  
Dla swej chciwości, wyie, taie, fuka  
Zprofanowatas Ogrod mi Starosci  
Wnet w twoich bokach będę macat Kosci  
Nie dosyć na tym, lecz barciej się sroży  
Chęć ją znieważyc, kiem onej grozi.

Na Boratyniego, Andrzeia y Thomasza Tymfow.

Ze wszytkich Włochow, co ich tylko znamy  
Najforemniejszy Boratyni chcamy  
Bo nam y grube Pięniądre podrobił  
Jco chiał Kuprem, bez pręstantku robił  
W Pięniądrach cigzar, a porętku trocha  
Bez Zysku Kuper, u starego Włocha

Ale trafita (iako mowię) Kosa  
Na kamien twardszy, a nizeli Kosa  
Trafit Burgrabia na Serce odwarza  
Bo ta po Męsku w Seregu potężne  
Przez cate lat siedm Muszkiety nosita  
Y nieznaoma po Dragan sku zęta  
Z przypadku potym, o gwałt obwiniona  
Przyznai musiała, że sprawa zmysłona  
Co widząc ieden Officier zmitosci  
Wziął ją za Zonę, dla swej lubieżności  
Przeto lubo się w Zonę przemienita  
Serca Mężnego iednak nie stracita.

Nawet y Kurwa pewnie nie dotęzna  
Ktorą zniewoli Moneta Szelerna  
Prędrej go może nie chylio nadzieia  
Kiedy iej kto wrękę da Tymfa Andrzeia  
Y na Thomasza, kardą Okiem wejrzny  
Zwłaszcza co pierwej wetchnie, niż uwierzy.

Wroc Zonę oddaj Berto, a sam pod Wisniowcem  
U ktorego dturznika mieszkaj sobie z Chłopcem  
Albo więć iesnore się ucz, wszrak Fabrycy ryie  
Ten niechaj cię oto zes Krolowat biie  
Nie zawodr dturej Damy, czeka ją ktos godny  
Y Krolowat nie umiesz, y wlozkus nie płodny.